

## Blisko Syna i blisko wierzących w Chrystusa

Adam Wojtczak, *Uczennica i Matka. Wokół chrystocentryzmu mariologii Jana Pawła II*, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza – Wydział Teologiczny, Poznań 2005.

Maryja idąca w pielgrzymce wiary z uczniami Chrystusa, w założonym przez Jej Syna Kościele i Matka Boga Człowieka, ze względu na Chrystusa obdarowana licznymi przywilejami; zjednoczona ze swoim Synem w życiu ziemskim i wyniesiona do chwały po Jego zmartwychwstaniu, kiedy dobiegło końca także jej życie na ziemi. W tym drugim przypadku bardziej jako wzór cnót, ideał, choć jej bliskość wobec Syna nie oznacza oddalenia się od Jego wyznawców, a jej doskonałość i królewskość nie czynią jej niedostępną. Innymi słowy dwa wymiary i dwa sposoby patrzenia na Matkę Jezusa: chrystotypiczny, czyli postrzegający ją bardziej „po stronie Chrystusa”, z Nim zjednoczoną, i eklezjotypiczny, „umieszczający” ją bardziej w Kościele, z pielgrzymującym do Królestwa niebieskiego ludem Nowego Przymierza. Oba sposoby patrzenia na Maryję, zarówno w systematycznej refleksji wiary, jak i w pobożności, zdobyły sobie trwałe miejsce. Potwierdza to także Sobór Watykański II, który w konstytucji *Lumen gentium* (VIII rozdział) widzi nie tylko możliwość, ale też potrzebę jednej i drugiej drogi, przy dostrzeżeniu ich wzajemnej komplementarności.

Książka ks. Adama Wojtczaka pt. *Uczennica i Matka. Wokół chrystocentryzmu mariologii Jana Pawła II*, opublikowana w Wydawnictwie Wydziału Teologicznego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, jak na to wskazuje tytuł, opowiada się wyraźnie za tzw. chrystotypicznym kierunkiem w mariologii i pobożności maryjnej. Autor bardzo konsekwentnie i dość wnikliwie odniósł się do nauczania papieża Jana Pawła II (tu głównie jego encyklika *Redemptoris Mater* i katechezy środowych audiencji generalnych w latach 1995-1997), oceniając jego mariologię jako przede wszystkim chrystocentryczną. W takim też kierunku przeanalizował pisma i wypowiedzi papieża: „Nikt w dziejach świata bardziej niż ona nie „dostał udziału w Nim”, w Chrystusie, Nikt nie był w dziejach świata bardziej chrystocentryczny i bardziej chrystoforyczny niż Ona” (Jan Paweł II, *Salus populi Romani*, homilia podczas Mszy Świętej w bazylice Matki Boskiej Większej, 8.12.80). Po dokładnej lekturze książki można się jednak zorientować, że bardziej wnikliwa, a przede wszystkim wyczerpująca analiza tekstów Jana Pawła II, poświęconych osobie Maryi i jej miejscu w historii

zbawienia, pozwala dostrzec także wyraźny, eklezjotypyczny charakter mariologii tego biskupa Rzymu. Nie upoważnia to oczywiście do stwierdzenia, że ks. Wojtczak „narzuca” mariologii Jana Pawła II chrystocentryzm, czy też, że nadmiernie go eksponuje. Nauczanie Papieża na temat Maryi rzeczywiście nosi na sobie taki właśnie, bardzo charakterystyczny rys. Niemniej w znaczącym stopniu dostrzega i uwypukla również misję oraz obecność Maryi z pielgrzymującym ludem do Królestwa niebieskiego, gdzie Jan Paweł II podkreśla szczególnie jej wiarę oraz macierzyńskie posłannictwo, nie ograniczające się tylko do Jezusa, ale obejmujące wszystkich, którym Jezus, w osobie św. Jana, przekazał ją za Matkę. Zwłaszcza, że ks. Wojtczak bardzo precyzyjnie odróżnia mariologię Jana Pawła II, podkreślając jej walory i niewątpliwe osiągnięcia, od przedsoborowej mariologii, która – szczególnie przez przywileje Maryi – stawiała ją bardzo blisko Chrystusa, przez co nie uniknięto oderwania jej od wierzących w Chrystusa. Na swojej drodze wiary Maryja jest u boku Syna oraz jako świadek wiary dla Kościoła. Papież posługuje się dość charakterystycznymi terminami w tym kontekście, np. „ontologia wiary”, „pielgrzymka wiary”, „wzrastanie Maryi w wierze” „heroizm wiary”, „półcień wiary”, „trud serca”, „ciemna noc wiary” i wreszcie „kenoza wiary” Wystarczy zacytować: „Powiązanie wiary Maryi z wiarą Kościoła jest natury wewnętrznej. Maryja, będąc pierwszą, jest również w pośrodku Kościoła...” Nie jest to tylko wzorczy charakter wiary Maryi, ale również apelacyjny (s. 60). Maryja postrzegana przez pryzmat wiary jest nam o wiele bliższa niż postrzegana przez pryzmat przywilejów (s. 85) Chodzi zatem o kroczenie śladami Maryi, czyli o ciągłe przechodzenie od maryjności pobożnościowej do formacyjnej. Przepowiadanie o wierze Maryi ukazuje ją jako głęboko odczuwającą potrzeby i pragnienia ludzkie, bliską cierpiącym, pokrzywdzonym, biednym.

Szczególnym tytułem do tak obszernego opracowania nauczania Jana Pawła II pod tym kątem jest jego – jak to ujmuje autor – „maryjność” która w jego refleksji mariologicznej oraz pobożności maryjnej znacznie przewyższa poprzedników (Pius XII, Jan XXIII i Paweł VI), nazywając ich także, ze względu na nauczanie, „papieżami maryjnymi” Owego chrystocentryzmu – jak podkreśla ks. A. Wojtczak – w swojej mariologii oraz pobożności maryjnej Jan Paweł II uczył się przez całe swoje życie, od najmłodszych lat. Uczył się na drózkach w Kalwarii Zebrzydowskiej, które nie tylko maryjne, ale głęboko Chrystusowe, w sanktuarium na Jasnej Górze, ale także od Ludwika Grigniona de Monfort. Odnalazł się ze swoim zainteresowaniem i nauczaniem zwłaszcza w pracach Soboru Watykańskiego II nad konstytucją *Lumen gentium*, szczególnie jej VIII rozdziałem, poświęconym Najświętszej Maryi Pannie w kontekście tajemnicy Chrystusa i Kościoła. Potwierdzeniem tego jest też – jak to określił Kudasiewicz – „kopernikańska rewolucja” w pobożności maryjnej: „przez Maryję

do Jezusa, ale i przez Jezusa do Maryi”, co Jan Paweł II ogłosił na zakończenie XX Kongresu Mariologiczno-Maryjnego w dniu 24 września 2000 r. Treść ta obecna jest w *Redemptoris Mater*. Choć tak naprawdę owa „rewolucja” rozpoczęła się znacznie wcześniej, ponieważ Papież tylko przenosi, ogłasza na forum Kościoła powszechnego, osiągnięcia, w znacznej mierze własne, obecne od wielu lat w polskiej myśli mariologicznej.

Przez niektórych autorów uzupełnienie to odczytywane jest jako nadzieja na rozwiązanie wielu problemów związanych z obrazem Maryi w pobożności ludowej, którą niestety częściej się krytykuje niż usiłuje się na nią wpływać i korygować ją przez systematyczną refleksję oraz zaangażowanie duszpasterskie. Ks. Wojtczak, opracowując w swojej publikacji nauczanie Jana Pawła II na temat pobożności maryjnej, wskazuje na dwie, zagrażające temu przedsięwzięciu skrajności: zbyt szczegółowe opracowanie tego zagadnienia lub zbyt ogólne. Dlatego też wybiera drogę pośrednią, poszukując pewnej harmonii między tym co szczegółowe, a tym, co ogólne (s. 152). Poza tym ukazuje Jana Pawła II jako odwołującego się pod tym względem do pozytywnego wykładu, perswazji, ukazując go jako rozumiejącego złożone przyczyny, problemy i usiłującego im zaradzić (s. 156), podczas gdy Paweł VI w adhortacji *Marialis cultus* – jego zdaniem – bardziej skłonny jest do krytyki i wytykania błędów pobożności maryjnej. Tymczasem tej, zdaniem Jana Pawła II, nie można odrzucić, ponieważ odzwierciedla się w niej kultura poszczególnych narodów i ludów. Stąd odrzucenie jej oznaczałoby rezygnację Kościoła ze swojej drogi, którą podąża od początku, od dnia Pięćdziesiątnicy, gdzie doszło do spotkania z ludźmi, pochodzącymi z różnych kultur (s. 158). Wiele miejsca autor monografii poświęca tekstom Papieża, w których chce on dowartościować, cenioną przez siebie pobożność ludową, w której dostrzega niezwykle dynamizm religijny. Nie pozwala także uważać jej za niższą formę religijności, gdyż – jak naucza – jest ona wyrazem spotkania duszy ogarniętej łaską i ukształtowanej przez przenikanie się dzieła ewangelizacji oraz miejscowej kultury (s. 159). Również Jan Paweł II dostrzega możliwość napięć między ludową pobożnością, a ortodoksją. Stwierdza nawet, że będą one istniały zawsze, ale zawsze też trzeba – jak podkreśla – dążyć do ideału połączenia ich, zharmonizowania. Jako najbardziej skuteczną drogę w tym kierunku wskazuje uzgodnienie pobożności maryjnej z liturgią, pogłębienie jej lekturą biblijną, gdyż – jak odnotowuje to ks. Wojtczak – kto czyta Biblię, nigdy nie wpadnie w maricentryzm (s. 163). Jako szczególną w tym kontekście, a nawet w pewnym sensie wzorcową, Jan Paweł II przedstawia polską drogę maryjną (s. 182-183). Zdrowa pobożność maryjna jest poza tym dla Papieża podstawą łączenia pobożności chrystotypicznej i eklezjotypicznej (s. 206)

Podkreślany przez autora publikacji chrystocentryzm refleksji mariologicznej Jana Pawła II pozwala na – jak to określa – „zdrowe” ujęcie

prawdy o królewskiej godności Maryi, która jest organicznie związana z królestwem Jezusa Chrystusa. Wynika z tego, że dopiero szersze rozumienie królewskiego posłannictwa Jezusa, które nie ogranicza się tylko do społeczno-politycznych ujęć, ale jest misją na wskroś religijną i nadprzyrodzoną, pozwala lepiej zrozumieć służebny charakter panowania Maryi, która, podobnie jak jej Syn, idzie do chwały drogą służby, cierpienia i śmierci.

Niewątpliwym osiągnięciem nauczania Jana Pawła II na temat Maryi, co skrupulatnie odnotowuje autor książki, jest powrót do źródeł i dowartościowanie refleksji teologicznej o dane z Objawienia. Przy czym dość istotny wątek stanowią tu teksty ze Starego Testamentu, którym ks. Wojtczak poświęca prawie 30 stron swojej pracy. Jak podkreśla, Papież w swojej refleksji mariologicznej traktuje ST jako bazę, punkt wyjścia, ale również jako świadectwo działania Ducha Świętego, który poprzez inspirację wielu autorów ukierunkowywał starotestamentalne Objawienie ku Chrystusowi, narodzonemu z Dziewicy Maryi (proroctwa o mesjańskim macierzyństwie Maryi, postaci kobiet ze ST, poprzedniczek Maryi – typologie Maryi, teksty o Córce Syjonu, które Jan Paweł II odnosi do Bogarodzicy). Jan Paweł II jest bowiem przekonany, że niektóre teksty ST, zapowiadające Mesjasza, wskazują także na postać kobiety. Odwołując się do tekstów prorockich, historycznych i mądrościowych, gdzie stopniowo rozwijana jest prawda o powołaniu Maryi na Matkę Syna Bożego, wskazuje na obraz Maryi w Nowym Testamencie, który właśnie przez to jest „utkany całkowicie z nici ST”. Trzeba przy tym wspomnieć, iż w tekstach papieskich obecne są owoce najnowszych ujęć egzegetycznych, co stwarza nowe możliwości, otwiera przed mariologią nowe horyzonty i przez to wychodzi naprzeciw wielu postulatam o głębsze, bardziej wnikliwe dowartościowanie jej o dane biblijne, o co od lat na naszym rodzimym gruncie upomina się J. Kudasiewicz. Na uwagę zasługuje także częste odnoszenie się Papieża do Ojców Kościoła, których teksty trudno przecenić pod względem biblijnego – zwłaszcza starotestamentalnego – kontekstu wypowiedzi na temat Bożej Rodzicielki.

Książka ks. Wojtczaka – jak sam autor przyznaje – to zbiór dziesięciu artykułów, spośród których niektóre były publikowane oddzielnie. Poprzez taką formę ks. Wojtczak chciał nadać im spójną całość. Niestety – jak zauważa – niektóre z nich zachodzą na siebie treściowo, co powoduje, iż trudno uniknąć powtórzeń. Szkoda więc, że zbierany przez lata materiał nie został nieco bardziej krytycznie opracowany przez autora pod kątem obranego zamierzenia. Inny problem, który się narzuca przy lekturze tej pracy, to dość wyraźnie preferowana encyklika *Redemptoris Mater*; bez wątpliwa bardzo istotna w nauczaniu Jana Pawła II, niemniej inne teksty mogłyby być nieco bardziej wyeksponowane. Może jednak do wyraźnego wyartykułowania chrysto-

centryzmu mariologii i pobożności maryjnej Jana Pawła II taki sposób postępowania był najbardziej odpowiedni.

Książka kończy się wyraźnym wezwaniem do realizacji w życiu chrześcijańskim i chrześcijańskiej pobożności tego wszystkiego, co wynika z systematycznej refleksji wiary wsłuchującej się i wpatrzonej w świadectwa biblijne oraz Tradycję. Ostatni fragment publikacji nosi tytuł: „Pastoralne przesłanie chrystocentryzmu pobożności maryjnej” Można zatem powiedzieć, że przez umieszczenie na końcu swojej monografii bardzo praktycznych wskazań oraz sugestii, autor próbuje wskazać sposoby wykorzystania poczynionych przez siebie refleksji. Odczuwa się jednak brak bardziej wyczerpującego podsumowania, co można zawsze zrobić w zakończeniu, którego w pracy zabrakło.

W sumie na pracę ks. Wojtczaka, będącą cenną pomocą w wykładzie i studium mariologii na akademickim poziomie, należy spojrzeć z dużym uznaniem. Podkreślany przez autora chrystocentryzm papieskiej mariologii ma ogromne znaczenie w dialogu ekumenicznym, w którym problematyka mariologiczna stanowi ciągle dość poważny problem. Znaczącą część swojej pracy autor poświęca rozumieniu wiary, ukazując ją – jak chce tego oczywiście Jan Paweł II – jako w pełni biblijne, tak jak zalecał to Sobór Watykański II, a nie np. „scholastyczne”, sprawiające coraz więcej problemów w szybko zmieniającej się mentalności współczesnego człowieka i w kontekście metodologii coraz bardziej „rozrywanej”, szybko dzielącymi się i mnożącymi naukami szczegółowymi. Jak zauważa np. Urs von Balthasar, skoncentrowanie się na wierze w problematyce mariologicznej, co jest wiodącym tematem encykliki *Redemptoris Mater*, prowadzić może do „pasjonującego dialogu z Lutrem”, poprzez wychodzenie naprzeciw ewangelickim zasadom *solus Christus* oraz *sola scriptura*.